

# Apostata = wolny

**Wystąpienie z Kościoła dla jednych stanowi po prostu ulgę, dla innych – wprost odrodzenie. Już po raz trzeci swoją duchową wolność – pod oficjalnym patronatem „FiM” – świętowali apostaci.**

Rozmowy, wzajemna pomoc, wymiana doświadczeń oraz spędzenie czasu wśród swoich – właśnie po to 4–5 czerwca br. niemal 200 osób z całej Polski przyjechało do stolicy na III Ogólnopolski Zjazd Apostatów.

– Przez ostatni rok informacja o tym, że z Kościoła można odejść, stała się bardziej powszechna. Od pierwszego zjazdu liczba użytkowników naszego forum zwiększyła się siedmiokrotnie. To daje nadzieję, że kiedyś każdy będzie wiedział, że ma wybór – mówi organizator zjazdu **Paweł Glišński**.

Ci, którzy o tym wiedzą, z pełną świadomością z tego wyboru korzystają. Łatwo zazwyczaj nie jest. Z analizy forum apostazja.pl przeprowadzonej przez antropologa kultury **Adama Niewierskiego**, a przedstawionej w części wykładowej zjazdu, wynika, że rzadko się zdarza, aby ksiądz był

dla przyszłego apostaty po ludzku miły. Normą jest raczej gra na zwłokę i utrudnianie procedury. Jak poza tym radzą sobie duchowni z niepokornymi owieczkami? Ubolewają nad decyzją, twierdzą, że to nic innego, jak podszept szatana, drą wypisane już świadectwa chrztu, zdecydowanie odmawiają, informują, że apostazja jest rzekomo możliwa dopiero po 30 roku życia, przedstawiają wizję piętna chrztu wypalonego w duszy. Padają też, niestety, wyzwiska i obelgi.

Mimo wszystko – zdaniem **Niewierskiego** – ksiądz stanowi dla apostatów przeszkodę zaledwie techniczną, i to już rozpracowaną. Jest postacią słabą niczym smok z opowiadania **Andrzeja Bursy** – gad ślepy i wyleniały. On, pełen emocji, chce ich zatrzymać, oni podchodzą do niego nadzwyczaj spokojnie. I dlatego w końcu wygrywają.

A długie i zazwyczaj żmudne przepychanki z duchownymi to efekt starań



Kościółu o to, aby za wszelką cenę utrzymać martwe od dawna statystyki, głoszące, że niemal 100 proc. narodu polskiego to oddani Bogu w Trójcy jedynemu katolicy. Wystąpienie z ich szeregu utrudnia i komplikuje wydana dwa lata temu instrukcja Episkopatu (choć miała uczynić z aktu apostazji czystą formalność). Od tej pory z Kościoła może wystąpić osoba pełnoletnia, która stawi się przed swoim proboszczem nie tylko z aktem chrztu, oświadczeniem woli z uzasadnieniem decyzji, ale i z dwoma pełnoletnimi świadkami.

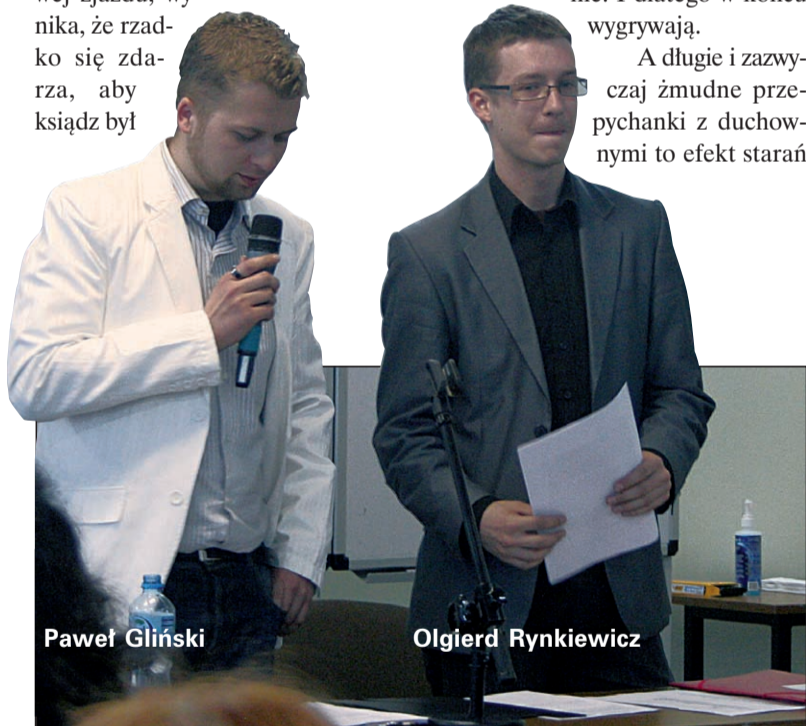
– Uważaliśmy, że instrukcja, choć restrykcyjna, jest w końcu oficjalnym narzędziem działającym na naszą korzyść, by podierać się nią w przypadkach utrudniania procedury. Jeśli się jednak głębiej zastanowić, konieczność przejścia tą

upokarzającą drogą sprawia, że jesteśmy jeszcze bardziej zniewoleni przez Kościół katolicki. Mówiąc apostazja – myślimy wolność. Wolność sumienia i światopoglądu. Hierarchowie skutecznie nam tę wolność odbierają – mówił **Olgierd Rynkiewicz**, współorganizator zjazdu.

⊙ ⊙ ⊙

A jednak polscy apostaci są szczęśliwcami, że w ogóle mogą się

spotkać i rozmawiać na temat porzucenia religii, w której zostali wychowani. Takiej szansy nie mają bowiem muzułmanie. Odejście od islamu oznacza bowiem jedno: śmierć. Wykład arabisty, doktora **Ignacego Nasalskiego**, na temat przymusowej wierności, a więc braku możliwości dokonania apostazji w islamie, uświadomił uczestnikom zjazdu, że odszczepieniec w świecie islamu jest jak martwa kończyna,



Paweł Glišński

Olgierd Rynkiewicz

